

Autor pracy: Damian Gugała

Gimzетка

Nr 61

Internet- okno na świat	Str.2
Kącik ekologiczny	Str.3
Zimowe przytupywanie	Str.4
Kolędy nadszedł czas	Str.5
Nasze recenzje	Str.6
Wspomnienia o szkole	Str. 7
Link do przyszłości	Str.8
Od powstania do zesłania	Str. 9
Pisać każdy może	Str.10
Tesco dla szkół	Str. 11
Z życia szkoły	Str.12
Widzę, analizuję, opisuję	Str.13
Belferskie gadu, gadu...	Str. 14

Zima 2014/2015

Internet- okno na świat



„Internet-ogólnoswiatowa sieć komputerowa określana również jako sieć sieci.” Tak brzmi definicja tego terminu według Wikipedii. Jednak czym jest Internet dla nas—młodych ludzi, którzy są na półmetku trudnej i długiej drogi kształtowania charakteru?

Kiedy czytamy o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą dzisiejsza rzeczywistość (szczególnie, gdy dotyczy to współczesnej młodzieży), to obok picia alkoholu, palenia papierosów i stosowania innych używek, pojawia się Internet. Nie jest to temat tabu i powinniśmy otwarcie o tym mówić. Pewne jest, iż młody człowiek jest podatny na wszelkiego typu „dobre rady”, których w Internecie jest bardzo dużo, a cały czas pojawiają się kolejne. Każdy chętnie po nie sięga i chętnie z nich korzysta. Pomyślmy. Jakie byłoby nasze życie bez czwartej władzy, jaką jest ogólnoswiatowa sieć komputerowa? Czy byłoby trudniejsze? Oczywiście, że tak. Jesteśmy niestety leniwi i wygodni. Człowiek ma w mózgu pewną „żaróweczkę”, która zapala się, kiedy odczuwamy przyjemność. Chyba nikt z nas nie lubi się przepracowywać. Przecież łatwiej jest wpisać w wyszukiwarkę treść pracy domowej, a następnie z zimną krwią i bez specjalnych wyrzutów sumienia przenieść ją do zeszytu (nie sądźcie, że jest to domena ludzi młodych. Ciągłe słyszy się o kopiowaniu prac magisterskich...). Tym sposobem mamy dziesięć razy więcej czasu na spotkania ze znajomymi, uprawianie sportu, czytanie książek... No dobrze, nie ukrywajmy, mamy więcej czasu, ale wykorzystujemy go na bezsensowne surfowanie po sieci, a ze znajomymi spotykamy się najprawdopodobniej na Facebooku. Jednak może postawmy sobie inną, być może paradoksalną tezę. **Może życie bez Internetu byłoby łatwiejsze?** Przecież kiedyś nie było tego wynalazku. Nasi dziadkowie czy rodzice spędzali swój wolny czas w zupełnie inny sposób. Wymyślali nowe zabawy, przez co kształtowali wyobraźnię. Chyba każdy z nas słyszał kiedykolwiek opowieści zaczynające się słowami „Kiedy ja byłam w twoim wieku...” (przynajemy, że czasami są one irytujące). Jednak często możemy cofnąć się w przeszłość i posłuchać dziadkowych opowieści, przy których można się popłakać ze śmiechu. Czasami warto zrobić sobie przerwę i wyjść z domu (bez telefonu w kieszeni, oczywiście). Jest pewna świetna książka Nicholasa Carra. Autor pisze w niej: „Gdy podłączymy się do sieci, wchodzimy w środowisko, które sprzyja pobieżnemu czytaniu, chaotycznemu myśleniu i powierzchownej nauce”. W tym jednym zdaniu ujął to, co próbujemy przekazać od początku. Po co myśleć? Już nie musisz! Przecież masz Internet!

Agata Trojanowska, Nikola Onyszko

Internetowa lekcja historii

Ostatnio mieliśmy okazję uczestniczyć w lekcji na żywo organizowanej przez nowo powstałe Muzeum Historii Żydów Polskich. Ze względu na takie, a nie inne położenie naszego gimnazjum, nieczęsto mamy szansę na wycieczki do muzeów. Z pomocą przyszedł nam Internet, który tym razem okazał się być świetną alternatywą dla „zwykłych lekcji”. Myślę, że wszyscy odnieśli pozytywne wrażenie, oglądając materiały przygotowane przez Polin. Oczekujemy więcej takich lekcji oraz dziękujemy pani Eli Deczkowskiej za jej organizację. A. T.



Spektakl teatralny „Dziób w dziób”

Po raz kolejny, korzystając z iTeatru TVP, mogliśmy „powiększyć teatralną widownię”, oglądając spektakl pt. „Dziób w dziób”. Opowieść rozgrywa się w przestrzeni jednego z miejskich blokowisk pomiędzy zaślepioną pragnieniem władzy subkulturą gołębi i ich chęcią dominacji na podwórku, kotem, który jest odwiecznym wrogiem ptaków i wróblem poszukującym swojej wspólnoty. Autorką scenariusza była **Malina Prześluga**, zaś reżyserii i inscenizacji podjął się z powodzeniem **Zbigniew Lisowski**. Interesującą okazała się scenografia i kostiumy w wykonaniu **Dariusza Panasa**. Sztuka w przystępny dla nas sposób poruszała ważne tematy, takie jak tolerancja, honor czy samotność. To teatr o modzie, o bandzie podwórkowej, o odrzuceniu i akceptacji, o sztuce bycia liderem i rywalizacji. Dramat był utrzymywany w komediowym nastroju, przede wszystkim dzięki żwawemu językowi. Mamy nadzieję, że następny spektakl będzie równie udany, jak ten przez nas oglądany.

Nie po raz pierwszy uczestniczymy w tak organizowanych zajęciach i do tej pory nigdy się jeszcze nie zawiedliśmy. Jest to jeszcze jeden dowód na przydatność internetowej sieci. Oby tak dalej!

A.T.

Kącik ekologiczny

Dokarmiajmy ptaki !

Zazwyczaj zimą ptaki, które nie odleciały do ciepłych krajów, są głodne i potrzebują naszej pomocy. Ale jak im możemy pomóc? Przecież to proste. Wystarczy powiesić na nitce kawałek słoniny lub zbudować karmnik. Sikorki, wróble czy zięby nie pogardzą również nasionami oleistymi, zwłaszcza ziarnami słonecznika. Dzięcioły i sikorki lubią orzechy. Drozdowate lepiej karmić jarzębiną i rodzynkami. Z chęcią i zaangażowaniem dokarmiam ptaki i mam nadzieję, że wy również dołączycie do mnie. Wiosną ptaki odwiedzają się przepięknym śpiewem, który tak lubimy. Miłego karmienia!

Miłosz Mazurek

Piękno wokół nas

Nasza planeta potrafi ciągle zachwycać nas i zaskakiwać. Stale odkrywane są jej nowe tajemnice. Cały czas możemy zachwycać się cudami natury; wspaniałymi krajobrazami i ich niesamowitymi widokami. Piękno krajobrazu jest na wyciągnięcie ręki. Wystarczy tylko wybrać się na spacer, by móc podziwiać naturę. To, co jest niezwykłe w naturze, to jej różnorodność. Wszyscy i wszystko różni się od siebie. Jest wiele ciekawych i niepowtarzalnych gatunków roślin i zwierząt, widać różnicę barw, kształtów i zapachów. I to jest wspaniałe! To sprawia, że Ziemia nie jest nudna, a my, w ramach wdzięczności za to piękno, powinniśmy dbać o nią i ją szanować, gdyż jej dobra kondycja w pewnym sensie zależy od nas. Człowiek często popełnia różne błędy, jak np. zanieczyszczanie środowiska. Dlatego musimy być świadomi swoich działań. Człowiek także jest elementem przyrody, też jest piękny w swej różnorodności. Wprawdzie potrafi krzywdzić, ale przede wszystkim czyni wiele dobra dla natury i drugiego człowieka. Musimy pamiętać, że piękno człowieka to nie jego wygląd, ale charakter i czyny. Człowiek potrafi upiększać świat. Tworzy niesamowite dzieła sztuki i architektury, które idealnie wpisują się w krajobraz. Natura tworzy góry, lasy, barwne rafy koralowe, człowiek buduje piramidy, wieże i zamki. Wszystko dopełnia się i współgra, tworząc bezdyskusyjną harmonię barw i kształtów. Otacza nas wyjątkowe piękno świata. Szkoda tylko, że nie zawsze potrafimy je dostrzec i docenić. Musimy nauczyć się nim cieszyć i w pełni z niego korzystać.

W końcu nic nie jest nam dane na zawsze.

Magda Korona

Cudze chwalicie, swego nie znacie

Nie jest nowością to, że nasza młodzież nie interesuje się ekologią. Jest im obojętne, czy żyją w czystym środowisku, czy nie (tak na marginesie... czy ktoś z was z własnej nieprzymuszonej woli podniósł kiedyś leżący na podłodze papierzek?). Niewielu z nas obchodzi los zwierząt i roślin. Nauczyciele naszej szkoły usiłują rozwiązać ten problem. Problem obojętności na potrzeby środowiska. Dlatego w dniu pierwszego grudnia bieżącego roku zostało zorganizowane spotkanie z pracownikiem Poleskiego Parku Narodowego – Markiem Tokarzewskim. Spotkanie przebiegło sprawnie i bez żadnych problemów. Młodzież w skupieniu słuchała, co miał do powiedzenia człowiek tak blisko związany z naturą, komentowała prezentowane ciekawostki oraz zadawała pytania, by poszerzyć swoją wiedzę o przyrodzie. Pracownik PPN opowiadał o faunie i florze, którą można zobaczyć, zwiedzając najskrytsze zakamarki parku oraz zachęcał nas do jego odwiedzin. To rozległa, dzika kraina, gdzie króluje natura. Od czasu do czasu z leśnych odstępów odezwie się do nas łoś. Jej dzikość i tajemniczość zachwyca już niejednego przybysza. Spokojem tchną rozległe torfowiska, gdzie ciszę może przerwać nam tylko krzyk ptactwa. Spokojny nastrój towarzyszy wszystkim wędrowcom przemierzającym drogi leśne. Trafiają się jeszcze stare żurawie studzienne, samotne chaty i nieczynne już wiatraki. Spotkanie było ciekawe i momentami zabawne. Na przekór pokutującej opinii, iż uczniowie nie interesują się przyrodą, ci byli aktywni i zaangażowani, a przede wszystkim starali się nie przeszkadzać w prowadzeniu zajęć (dla niektórych był to przecież nie lada wysiłek). Myślę, że tego typu zajęcia są bardzo dobrym sposobem na zachęcenie nas (młodzieży) do zainteresowania się otaczającym nas światem. Faktem jest, że PPN nie zachwyca zwiedzających potężnymi szczytami górskimi, szumem fal morskich czy rozległością puszczy. Urok tej ziemi polega na wszechogarniającym spokoju i ciszy, tak cennej w dzisiejszym zabieganym, zmaterializowanym i hałaśliwym świecie.

Daria Roczon

Damian Gugała, IIIa



Zimowe przytupywanie



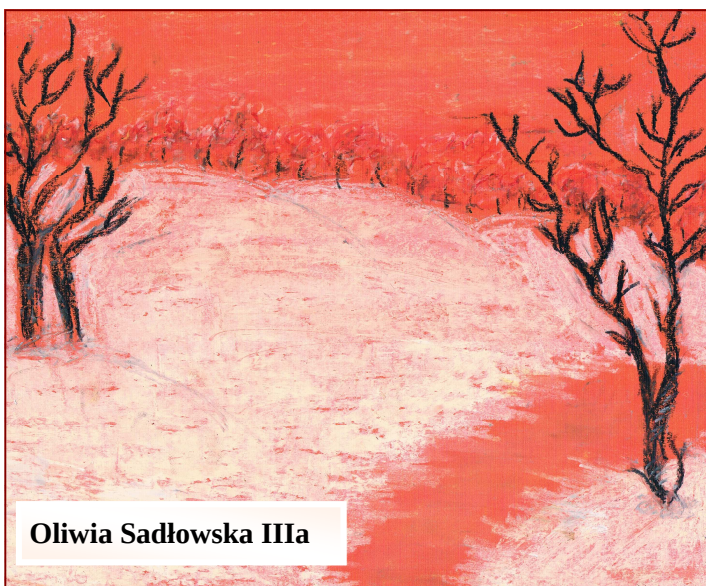
Każda pora roku ma swój urok. Każda ma swoich zwolenników i przeciwników. I tak jak o gustach się podobno nie dyskutuje, tak też nie będziemy dyskutować o wyższości jednej pory roku nad inną. Skupimy się jedynie na wyrażeniu opinii o zimie, bo to na nią właśnie przyszedł czas.

Zima to wyjątkowa pora roku. Wówczas wszystko przykrywają wirujące płatki śniegu, które spadają z nieba. Zimą niby wszystko zapada w zimowy sen, a jednak jest we wszystkim pełnia życia. Dzieci lepią bałwany, zjeżdżają na sankach czy budują śniegowe igloo. Dorośli znajdują czas, by usiąść przy kominku i zrobić na drutach sweterek dla córki lub wnuczki. Zimą świat wydaje się być trochę lepszy, nie widać bowiem śmieci, zabrudzeń i wszelkich niedoskonałości.

Żaneta Dalczyńska



Natalia Respond, IIIa



Oliwia Sadłowska IIIa

O tej porze roku ziemię okrywa gruba, biała, puchowa kołderka. Szron swoimi srebrnymi kryształkami wzbogaca i nadaje blasku każdej gałązce drzewa. Woda w jeziorach zamarza, odlatują ptaki, wszystko staje się wprawdzie monotonnie białe, ale piękne. Wraz ze śniegiem pojawia się także świąteczny nastrój, budząc radość i uśmiech na twarzy każdego człowieka. Idą ferie, więc dzieci cieszą się czasem wolnym od zajęć lekcyjnych.

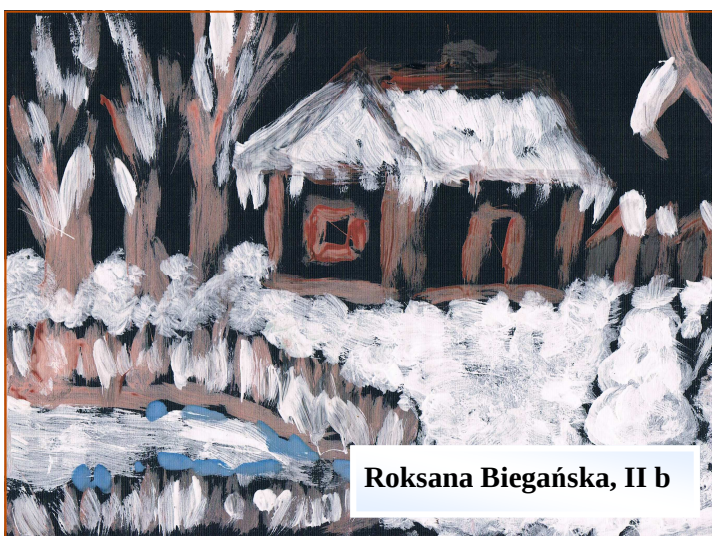
Dominika Szyszkowska

Zimą nie wszystko jest takie piękne. Temperatura spada poniżej zera. Mróz, który maluje kwiaty na szybach, zasłania wszystkie widoki, zamykając nas w domach. Dopada nas nuda. A gdy już wyjdziemy na zewnątrz, to mróz szczypie nas w uszy i nos, dlatego, by nie zmarznąć za bardzo, ubieramy się w grube swetry. Nakładamy też ciepłe czapki, szaliki i rękawiczki, i jest nam wtedy po prostu niewygodnie.

Klaudia Gorczyca

W miastach ustawiane są ogromne choinki ozdobione milionem kolorowych światełek. Ulicami przemykają ludzie szukający prezentów dla bliskich. W radiu grane są świąteczne piosenki, kolędy i pastorałki. To idealny czas, aby usiąść przy kominku pod kocem z ciepłą herbatą i zatańczyć się w lekturze ulubionej książki.

Agata Wasilewska



Roksana Biegańska, II b

Zimą wszystko zmienia swój kolor na biały. Drzewa i krzewy pokrywają się szronem. Z nieba leci biały puch, tworząc ogromne zaspę. Wszystko wygląda magicznie, jakby ktoś rzucił na świat jakieś zaklęcie. Nikomu nie przeszkadza niska temperatura czy spadający z góry śnieg, który przeciąża gałęzie. W tak cudownej atmosferze wszyscy muszą być szczęśliwi!

Alicja Więcierzewska

Kolędy nadszedł czas...

Święta Bożego Narodzenia czy inaczej Narodzenie Pańskie to w tradycji chrześcijańskiej święto upamiętniające narodziny Jezusa Chrystusa. W Polsce w większości rodzin jest obchodzone jako święto gromadzące wielu krewnych. Typowymi atrybutami są: opłatek, kolędy, choinka, a często i szopka bożonarodzeniowa, prezenty, Święty Mikołaj, pierwsza gwiazdka, karp, barszczyk z uszkami czy kompot z suszonych owoców. Oczywiście w każdej rodzinie święta mogą się nieco różnić, ale wszyscy obchodzą Wigilię i idą na wyjątkową mszę świętą Pasterkę.

Łukasz Klimek IIIb



Natalia Respond, IIIa

Parę słów o jemiole...

Zimą jemioła jest szczególnie piękna, bo jej zieleń wyraźnie jest widoczna na tle огоłoconych z liści gałęzi drzew. Jest rośliną pasożytniczą lub częściowo pasożytniczą, rosnącą na drzewach. Niektóre gatunki są roślinami leczniczymi i trującymi. To półpasożyt czerpiący za pomocą ssawek wodę wraz z solami mineralnymi z roślin, na których rośnie. Jemioła jest uznawana za symbol miłości. Kiedyś jemioła pospolita była lekiem niemal na wszystko, obecnie wyciąg z jej pędów i liści stosuje się pomocniczo w leczeniu choroby nadciśnieniowej (obniża ciśnienie tętnicze krwi). Medycyna plemienna uważała, że jemioła sprzyja płodności. My wykorzystujemy jemiołę do wymuszania pocałunków w czasie świąt.

Klaudia Pawlik

Drzewko Bożonarodzeniowe – jeśli tak to jakie ?

Święta Bożego Narodzenia to czas, który spędzamy z rodziną, to czas miłości i radości. Nie wyobrażam sobie świąt bez drzewka bożonarodzeniowego, tzn. „choinki”. Jeżeli miałabym wybierać między sztuczną, a „żywą choinką”, na pewno wybrałabym tę drugą. Czyli do domu przynosimy świerk, sosnę lub jodłę kaukaską, a po przystrojeniu w światelka, bombki, kolorowe girlandy i słodkości mamy tzw. choinkę. W moim domu jest to tradycja. Uważam, że żywe drzewko dodaje świątom nastroju, który sprawia, że jesteśmy szczęśliwi. Chyba każdy wie, iż świerk pięknie pachnie i to jest kolejny plus. A jeśli nie, to może chociaż w doniczce mały świerk? Można go wiosną wysadzić do swojego ogrodu.

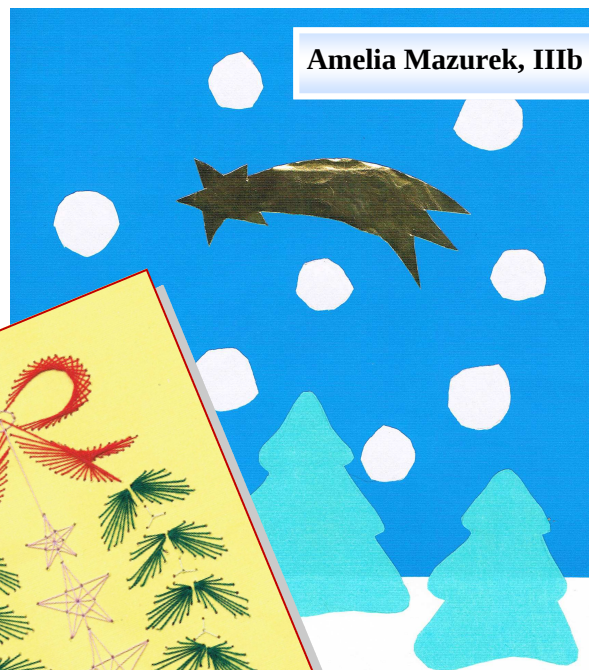
A może sztuczne? Jeśli mamy w mieszkaniu wysoką temperaturę, to rozwiązaniem będzie sztuczne drzewko. Bez zapachu, ale też z pięknym wyglądem.

A może tylko stroik w nowoczesnym wydaniu lub gałązka świerku i do tego obowiązkowo gałązka jemioły? A jeśli nie, to może ubierzmy świerk, który rośnie za oknem. Obojętnie co wybierzemy, pamiętajmy tylko, że święta to nastrój, który sami tworzymy. Jeśli o tym zapomniemy,

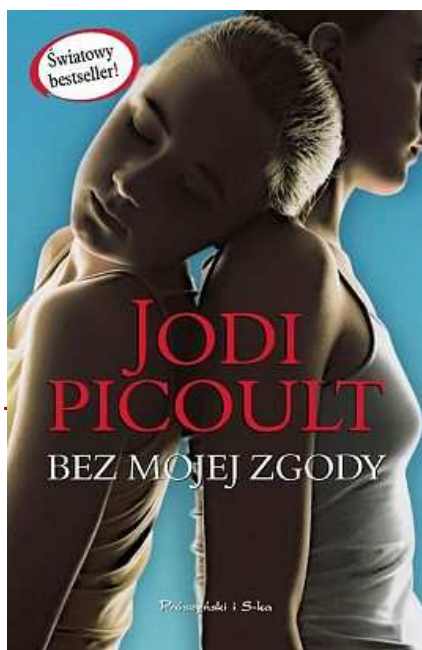
nie pomoże nawet najpiękniejsze drzewko.

Klaudia Pawlik

Amelia Mazurek, IIIb



Żaneta Dalczyńska, IIIa



Nasze recenzje

Podobno książka dramatycznie przegrywa z filmem. Telewizja i komputer pochłaniają większość naszego wolnego czasu. Po co śleźć nad zapisanymi drobnym pismem białymi stronicami, wyobrażając sobie opisany przez autora świat, jeśli można skupić swój wzrok na gotowym obrazie i bezmyślnie, bez większego wysiłku pochłaniać podaną papkę? A może jednak warto?! Spróbujcie!!!

K s i ą ż k a
J.Picoult „Bez mojej zgody” jest przejmującą historią o losach trzynastoletniej dziewczynki - Annie, rozdartej pomiędzy

pragnieniem decydowania o własnym życiu, a miłością do siostry chorej na białaczkę. Powieści nie można zaliczyć do kategorii „lekkie i łatwe”. Porusza bardzo kontrowersyjny temat, o którym na co dzień nie mówi się zbyt wiele. Główną bohaterką jest Anna, która została poczęta, aby jej tkanki były w pełni zgodne z tkankami starszej siostry. Czemu? Ponieważ Kate choruje na białaczkę i tylko Anna, nikt inny z rodziny, może utrzymać siostrę przy życiu. Dziewczynka pod presją rodziców godzi się na liczne operacje, aby Kate mogła żyć. Jednak z biegiem lat Anna, mimo miłości do siostry, buntuje się. Składa do sądu pozew przeciwko swoim rodzicom, aby mogła samodzielnie decydować o swoim życiu i zabiegach medycznych. Czy Anna postępuje słusznie? Lektura jest ciężka, szczególnie, kiedy zaczniemy się zastanawiać, co zrobilibyśmy, znajdując się na miejscu głównej bohaterki. Tekst książki jest przepełniony wieloma trudnymi terminami medycznymi, z którymi przeciętny człowiek nie spotyka się na co dzień. Mimo to, czyta się ją z zaciekawieniem, płynnie przekładając kolejne strony, aby w końcu dojść do zakończenia, które jest, delikatnie ujmując, szokujące. Powieść zmusza do zastanowienia się nad samym sobą. Zmusza do refleksji. Ile jestem w stanie zrobić dla innego człowieka? Jak bardzo cenna jest nasza moralność? Kim jestem? Nie zawiedziemy się, sięgając po tę książkę. Być może wiele z nas kojarzy tę historię z powodu filmu o tym samym tytule. Jeżeli przypadkiem oglądaliśmy już ekranizację, polecam wziąć się za powieść. Po pierwsze, książka zawsze jest lepsza od filmu. Poza tym zakończenia różnią się diametralnie. Jest to ambitna lektura, która wzrusza oraz wstrząsa szczególnie wrażliwym odbiorcą. Jest również dla nas wspaniałą lekcją.

Powinniśmy bowiem pomagać oraz wspierać ludzi chorych na nieuleczalne choroby.

Agata Trojanowska

„Hobbit Pustkowie Smauga”

Wiem, że w poprzednich numerach już polecano ten film i książkę, ale nie mogę się oprzeć pokusie, by zrobić to jeszcze raz. Lubię to dzieło! Film powstał na podstawie książki „Hobbit, czyli tam i z powrotem” autorstwa J.R.R. Tolkiena. Film jest kontynuacją obrazu „Hobbit - niezwykła podróż”. Oczywiście reżyserem tej części, tak jak i poprzedniej, jest Peter Jackson. Największe wrażenie robią efekty specjalne. Są bardzo dobre, na przykład smok jest bardzo realistyczny, wszystkie postacie dopracowane są w najdrobniejszych detalach. Film ma dużo fanów na całym świecie. Niektórzy oglądali go po kilkakrotnie! Wypada oczywiście wspomnieć o doskonałych kreacjach aktorskich. W głównej roli, tak jak i w poprzedniej części, oglądamy Martina Freemana. Obok niego w roli elfa Legolasa oczywiście Orlando Bloom i cała masa wspaniałych aktorów. Trzeba również podkreślić, że film jest bardzo widowiskowy, akcja toczy się bardzo dynamicznie i nie brakuje w nim humoru. Jeśli ktoś chciałby porównać film z książką, to w filmie znajdziemy o wiele więcej wątków i rozbudowanych sytuacji, ale ta swoboda adaptacji wychodzi filmowi na dobre. A teraz słów kilka o fabule, żeby zachęcić tych, którzy nie znają jeszcze magicznego świata Tolkiena. Hobbit Bilbo wraz z czarodziejem Gandalfem i trzynastoma Krasnoludami wędrują na Samotną Górę, by zabić smoka Smauga i odzyskać dom krasnoludów. Oczywiście wiadomo, że Smaug, jak każdy smok, łatwo nie odda swojej zdobyczy, ale przecież to właśnie dzięki temu film jest taki ciekawy! Do tego dodajmy jeszcze elfy, orki i wiele innych bajecznych stworów, a rysuje się ciekawa historia. Czy uda im się pokonać smoka?

Czy w Samotnej Górze znów zamieszkają Krasnoludy? Nie zdradzam wszystkiego! Zachęcam jedynie do zapoznania się ze światem Śródziemia, z przygodami dzielnego hobbita. Naprawdę warto!

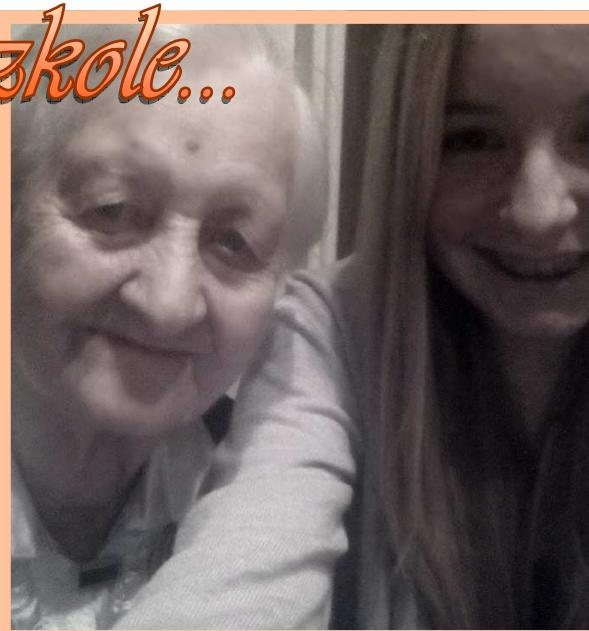
Jakub Lewenda



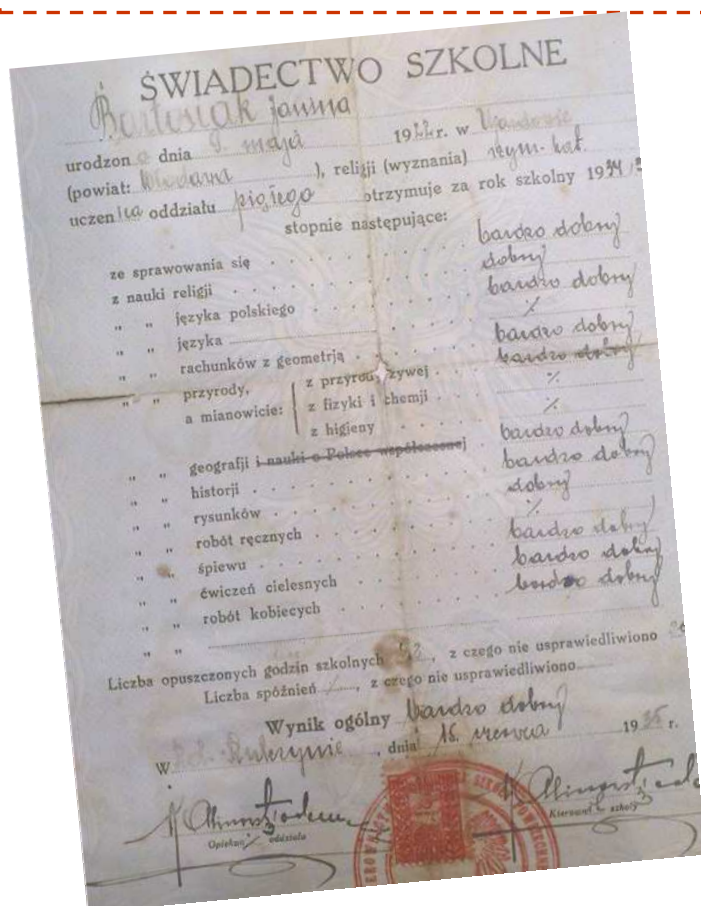
Wspomnienia o szkole...

Moja prababcia Janina Lekan (z domu Bartosiak) uczęszczała do szkoły w Dubecznie niedługo po jej założeniu. Mimo sędziwego wieku z tamtych czasów zostało jej jeszcze wiele ciekawych wspomnień.

Mam już ponad dziewięćdziesiąt lat. Mimo to pozostało mi jeszcze wiele wspomnień związanych z Białą Szkołą. Należałam do dobrych uczennic. Prawie ze wszystkich przedmiotów dostawałam piątki. Wyjątkiem była religia. Ks. Kijewski zawsze powtarzał: „Jestem jedyną osobą w tej klasie, która umie na 5”. Jak powiedział, tak robił. Z religii najwyższą możliwą oceną była czwórka. Moim ulubionym przedmiotem był język polski. Uczyliśmy się wiele wierszy na pamięć. Matematyka szła mi trochę gorzej, po prostu musiałam poświęcić na nią więcej czasu. Na co dzień nosiliśmy fartuszki wraz z tarczami na ramieniu oraz berety, które wkładaliśmy w drodze do szkoły oraz gdy z niej wracaliśmy. Nakrycia głowy w czasie lekcji były zakazane i świadczyły o braku szacunku. Przypomina mi się pewna sytuacja. Spieszyło mi się do domu, więc włożyłam beret przed dzwonkiem na przerwę. Nauczyciel do mnie podszedł, zerwał mi z głowy beret, po czym powiedział, że mam zgłosić się po niego do pokoju nauczycielskiego. Koniec końców do domu doszłam o wiele później, niż planowałam. Nie wiem, jak dokładnie wyglądała lekcja dzisiaj, ale jestem pewna, że w moich czasach było inaczej. Na lekcjach było tak cicho, że można było usły-



szeć bręczącą muchę. Czuliśmy duży respekt przed nauczycielami. Nikomu nawet nie przyszło do głowy, aby odezwać się bez pytania. Chodzenie po klasie? Nie do pomyslenia! Co powiedział nauczyciel, było święte. Tak, szacunek do nauczyciela był bezwarunkowy. Nie było wywiadówek. Rodzice pojedynczych uczniów do szkoły byli wzywani tylko w wypadku niewłaściwego zachowania swoich dzieci. Takie sytuacje zdarzały się sporadycznie, ponieważ uczniowie po prostu wiedzieli, jak mają się zachować. Moimi ulubionymi nauczycielami byli państwo Szyszowie. Myślę, że oni również nas lubili, przyjaźniliśmy się z ich dziećmi. Na koniec siódmej klasy zorganizowali nam nawet małe przyjęcie, na którym wspominaliśmy wspólnie spędzone lata. Nigdy nie zapomnę sytuacji, w której dowiedzieliśmy się o śmierci Marszałka Piłsudskiego. Bardzo dużo osób chodziło wtedy po szkole i płakało. Dostałam zadanie, aby nauczyć się biografii Piłsudskiego na pamięć, po czym musiałam wyrecytować ją na spotkaniu nauczycieli. To było dla mnie duże wyróżnienie. Warto wspomnieć o tym, że wraz z nami do szkoły chodzili także Żydzi, Rosjanie oraz Niemcy. Wszyscy tolerowaliśmy się nawzajem i kolegowaliśmy się ze wszystkimi. Jedną z moich najlepszych przyjaciółek była Żydówką. Byliśmy sąsiadami, więc zawsze chodziliśmy razem do szkoły. Trzeba przyznać, że czasy nie były łatwe. Mimo wszystko cieszyliśmy się każdą chwilą. Po prostu nie znaliśmy innej rzeczywistości. Mieliśmy bardzo dużo nauki, a jeszcze musieliśmy pomagać rodzicom w domu. Nie było komputerów ani telefonów komórkowych. Myślę, że gdyby wysłać współczesnego młodzieńca w nasze czasy, uciekłby stamtąd, aż by się za nim kurzyło. Podsumowując miło wspominam czasy spędzone w Dubecznie, tylko szkoda, że to wszystko tak szybko zleciało.



Agata Trojanowska

Link do Przyszłości

„Młodzi, Internet, Kariera”,
czyli młodzi inspirowają
młodych!



„Noś w sobie pewność, wiedz, że osiągniesz cel, a osiągniesz go z pewnością. Nie pozwól, by do twojej głowy wkraśli się wątpliwości, bo cię zniszczą. Tak brzmi reguła samosprawdzającej się przepowiedni.”

John Flanagan – Zwiadowcy. Oblężenie Macindaw

W listopadzie 2014 roku trzecioklasiści, czyli uczniowie ostatnich klas gimnazjum wzięli udział w spotkaniu zorganizowanym przez panią bibliotekarkę z Biblioteki Publicznej w Hańsku- Wiolette Wicińską. Jako że osobiście nie uczestniczyliśmy w tym spotkaniu, postanowiliśmy porozmawiać o tym z naszą koleżanką z klasy 3a. To od niej dowiedziałyśmy się, że celem spotkania było **wspieranie młodych ludzi z małych miejscowości w planowaniu ich przyszłości zawodowej. Robi się to w sposób szeroki i niesablonowy, uwzględniając rozwój społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy.** Uczniowie poznali życiorys zaproszonego na spotkanie gościa (młodego człowieka), który zachęcał do realizowania swoich ambicji już teraz, krok po kroczku, aż osiągniemy swój wymarzony cel. Jako przykład opowiedział swoją historię. W wieku 15 lat założył własną firmę, mimo że nie miał dobrych warunków, ponieważ mieszkał w bardzo małej miejscowości, co ograniczało jego możliwości, jednak mimo wszystko osiągnął swój cel. Dzisiaj nadal prowadzi własną działalność i podróżuje po świecie. Wyraźnie był

z siebie dumny, a wszyscy słuchali go z wyraźną iskrą zazdrości w oczach. Oprócz opowiadania własnej historii nasz gość przedstawił prezentację multimedialną na temat planowania własnej kariery. Uczniowie mieli też możliwość wypowiadania się na temat własnych planów. Losowali nazwy zawodów, próbując wyobrazić sobie siebie w tym zawodzie za kilka czy kilkanaście lat. Uczniowie z tej lekcji wynieśli bardzo wiele. Przede wszystkim poznali zasadę: **„NIGDY SIĘ NIE PODDAWAJ”**. To bardzo motywująca myśl, skłaniająca do refleksji nad sposobem realizowania własnych planów na przyszłość.

Możemy śmiało wywnioskować, iż cel spotkania został osiągnięty! Najmocniej działała na naszą wyobraźnię przykład, z którym możemy się utożsamiać. W końcu człowiek opisujący swoje sukcesy był niewiele starszy od naszych uczniów. Tak więc skoro jemu się udało, to dlaczego miałoby się nie udać innym? Wprowadzie zawodowa praca wydaje się nam jeszcze tak bardzo odległa, ale czas szybko płynie i nie można go cofnąć ani zatrzymać. To oznacza, że jest wyjątkowo cenny i nie możemy sobie pozwolić na jego marnowanie.



Zachęcamy wszystkich czytelników naszego czasopiśma do realizowania własnych ambicji! Do ciągłego dążenia do spełnienia swoich marzeń. Wszystko jest przecież możliwe, a jeżeli zapracujemy, los się do nas uśmiechnie! Nie zważajmy na wielkości marzeń, każde możemy spełnić, jeżeli tylko chcemy! Czasem tylko to wielkie marzenie trzeba podzielić na drobniejsze etapy. Trzymamy kciuki i życzymy wytrwałości oraz oczywiście cierpliwości!

Martyna Krzowska i Diana Borucińska

„Od powstania do zesłania”

Projekt organizowany przez Panią Małgorzatę Kończal nadal trwa. Wcześniejsza obietnica została wypełniona. Kilka tygodni temu w Lublinie odbyło się spotkanie z dziewczyną z Syberii-Svietlaną i jej koleżanką z Kalingradu-Ireną, których rodziny posiadają polskie korzenie.

Uczestniczki projektu mówią!

Dnia 07.11.14r. w ramach kontynuacji projektu „Od powstania do zesłania” pojechaliśmy do Lublina spotkać się ze Svetlaną Londarenko z Syberii oraz Ireną Dimitrenok z Kalingradu. Ze Svetlaną nawiązaliśmy kontakt w ubiegłym roku przez Internet, a Irenę poznaliśmy w Lublinie. Obydwie dziewczyny przebywają w Rzeszowie, przygotowując się na tzw. „zerówce” do rozpoczęcia studiów na polskich uczelniach. Svetlana chciałaby studiować filologię polską, a Irena prawo. Dziewczęta swoją przyszłość wiążą z Polską. Ich rodzice, mający polskie korzenie, chcą zapewnić córkom lepszą przyszłość w naszym kraju. Do Lublina dziewczyny przyjechały, by spotkać się z nami. Naszym przewodnikiem była Pani Małgorzata Kończal. Wędrówkę rozpoczęliśmy od wizyty na Zamku Lubelskim. Zwiedzając kolejne ekspozycje, spotkaliśmy dyrektora muzeum Pana Kazimierza Nasalskiego. Okazało się, że jest on „ekspertem od Syberii”. Zrobił



Svietlanie egzamin z geografii. Kolejnym etapem naszej wędrówki był spacer po Starym Mieście przerwany herbatką w Biurze Zarządu Miejskiego PTTK. Zaplanowaliśmy także (przy pomocy Biura Turystycznego Inter Tour) wycieczkę na Syberię. Nie sędzę, by doszła ona do skutku, ale w życiu wszystko może się zdarzyć!

Weronika Chodkowska



Echa niepodległości

11 listopada 2014r. to ważna data dla Polaków. Odzyskaliśmy wolność. Co roku w naszej szkole czcimy to święto, by wyrazić swoją wdzięczność ludziom, którzy oddali życie za naszą ojczyznę. W szkole na ścianach klas i korytarzy pojawiają się okolicznościowe gazetki. Odbywa się apel poświęcony Marszałkowi J. Piłsudskiemu, bierzemy też udział w Gminnych Biegach Niepodległości. W tym roku odbył się też Pierwszy Gminny Rajd Niepodległościowy. Organizatorami rajdu były panie Monika Doszko z DK w Dubecznie oraz pani Małgorzata Kończal. Celem rajdu było uczczenie Święta Niepodległości poprzez poznanie miejsc pamięci w naszym regionie.

Raid rozpoczęliśmy od złożenia kwiatów i zapaleniu zniczy przy pomniku w Hańsku. Następnie ozdobieni kotylionami w narodowych barwach powędrowaliśmy Szlakiem Pojeziernym w kierunku Dubeczna. Na krótką chwilę zatrzymaliśmy się w kościele w Hańsku. Po drodze pani Gosia opowiadała nam wiele historii i ciekawo-

stek związanych z naszym regionem. Pierwszy przystanek był przy Gimnazjum Publicznym w Dubecznie, gdzie zjedliśmy drugie śniadanie i zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. W Dubecznie przy DK dołączyła do nas grupa pani Moniki. Zrobiliśmy zakupy na ognisko i zwartą grupą powędrowaliśmy leśnym szlakiem, konsekwentnie zmierzając do celu. Po drodze zapaliliśmy znicze przy krzyżu w Górkach oraz Kamieniu Powstańczym w Lucie. Przez cały rajd prowadziliśmy dokumentację fotograficzną oraz śpiewaliśmy pieśni patriotyczne. Punktem kulminacyjnym było ognisko przygotowane przez państwa Trojanowskich. Pani Urszula pochodzi z Luty i była naszym przewodnikiem po miejscowości.

Uważamy, że rajd był udany. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych informacji dotyczących naszego regionu i mile spędziliśmy czas na świeżym powietrzu.

Paulina Godula i Iza Prościńska.



Pisać każdy może

KAMIZELKA

Była jesień. Ludzie szykowali się do zimy, a w kamienicy niedaleko Czworoboku zamieszkał starszy mężczyzna, na którego dzieci mówiły „dziadek”. Był samotny, nie miał żony ani dzieci, więc wcale mu nie przeszkadzało i bardzo się cieszył, gdy nazywano go dziadkiem.

Sąsiedzi polubili go, bo był spokojnym człowiekiem, nie sprawiał problemów, nie awanturował się i ze wszystkimi żył w zgodzie. Dni szybko upływały. Nie tak dawno wprowadził się do tej włodawskiej kamienicy; była wtedy jesień, a dziś rano, kiedy się obudził, zobaczył na parapecie śnieg. Wyjrzał przez okno, dzieci bawiły się wesoło, aż miło było popatrzeć, jak na podwórku przed kamienicą powstawały białe, okrągłutkie bałwanki. Ubrał się i poszedł na spacer. Wolno szedł ulicą, zauważył, jak ludzie ozdabiają domy i sklepy kolorowymi światełkami, bombkami i różnymi świątecznymi ozdobami.

–Nadchodzą święta. Boże, jutro już jest Wigilia- pomyślał lekko przestraszony upływającym czasem. Na ulicy zauważyła go sąsiadka i zaprosiła na wigilijną kolację. Wiedziała, że spędzi ją samotnie. Zgodził się.

Był szczęśliwy, że ktoś o nim pomyślał, że był dla kogoś ważny. Na drugi dzień na targu zobaczył sprzedawcę choinek. Kupił niewielki, ale rozłożysty i kształtny świerk, bombki, łańcuch, światełka i poszedł ubierać drzewko. To tradycja ubierać choinkę w dzień Wigilii. Spojrzał przez okno. W większości włodawskich mieszkań migwały już kolorowe światełka. Wieczorem poszedł do sąsiadów na kolację. Miło go przywitali, a dzieci bardzo się cieszyły, że dziadek jest z nimi. Dał im po czekoladzie, były dla niego jak wnuki. Wszyscy podzielili się opłatkiem, zjedli kolację i pojechali na pasterkę do kościoła św. Ludwika. W drugi dzień świąt zauważył podczas spaceru w środku Czworoboku szopkę, w której były żywe zwierzęta. Postąpił tam chwilę i ruszył przed siebie. Minął zegar słoneczny na Rynku, szedł dalej przez Aleje Piłsudskiego, obok budynku dawnego klasztoru oo. Paulinów. Poczuł przyjemne zmęczenie.

- Czas do domu- pomyślał. Tu zrobił sobie gorącą herbatę i usiadł koło ciepłutkiego kaloryfera. Był szczęśliwy, że na stare lata ma spokój. Tam, gdzie wcześniej mieszkał, młodzież uważała go za dziwaka, bo był sam, a tu wszyscy go lubią i szanują. Wyjął z walizki starą zniszczoną kamizelkę, którą dawno temu jego dziadek kupił od żydowskiego handlarza w Warszawie. Już dawno obiecał sobie, że ją wyrzuci, ale i tym razem wahał się. Czasem nie rozu-

mał siebie.

Patrzył niewidzącymi oczami na Czworobok widniejący za oknem i wydawało mu się, że znów ich widzi.

Ona pochylona nad stołem szkolnych zeszytów i on usiłujący hamować kolejny atak kaszlu, by nie martwić swojej ukochanej żony.

Weronika Białasz



KARUZELA UCZUĆ

Kręci się samotnie na placu zabaw

A dzieci nie chcą się z nią bawić

Rumieńce czerwone ją oblały

Umie się kręcić w różne strony

Zobaczyła ją dziewczynka mała

Ela ma na imię

Lalkę wzięła ze sobą

Ach! Jakże są szczęśliwe!

Miłosz Mazurek



WŁODAWA

Włodawa to najbliższa nasza okolica
Nietypowa jest tu każda najmniejsza ulica
Cerkiew odwiedzają chłopcy z placu broni

Nie jeden z podziwu nawet łzę uronił
Festiwal Trzech Kultur co rok się odbywa
Tłum ludzi z okolic do miasta przybywa
Wszyscy tu się bawią, śpiewają, tańczą
Zbierają się w grupy i razem świętują
Gdy zimą śnieg spadnie i zasypie drogi

To się dzieci cieszą i podnoszą nogi
Chciałyby zaprosić do wspólnej zabawy
Alinę, Kirkora, burmistrza Włodawy

Klaudia Gorczyca

Tesco, czyli wielkie gotowanie

Program Tesco funkcjonuje już od 12 lat, przez ten czas wiele szkół wygrało sprzęt multimedialny i sportowy. Uczniom naszej szkoły także udało się w przeszłości zdobyć tablicę multimedialną, która była nagrodą za zwycięstwo w konkursie.

W tym roku nasza szkoła brała udział w konkursie „Tesco - kulinarni odkrywcy.” Opiekunem została pani Bożena Kocanda. Oto akcja TESCO krok po kroku: zebranie grupy, wymyślenie tematu filmiku, przygotowanie niezbędnych rekwizytów potrzebnych do filmu, nakręcenie filmu, zachęcanie do głosowania, tworzenie gazetek zgodnych z tematem, redagowanie moskalików (czyli krótkich wierszyków). Jednym z warunków udziału w konkursie było nagranie filmów z przygotowywania atrakcyjnych potraw. Z werwą i wyjątkowym zapałem zabraliśmy się do pracy. W czasie gotowania nasza koleżanka (jak sama stwierdziła) była bardzo podekscytowana i pełna pozytywnych emocji. Przeprowadzaliśmy z nią wywiad, powie-



W konkursie można było zdobyć dodatkowe głosy za moskaliki, czyli krótkie wierszyki spopularyzowane przez W. Szymborską. Oto one:

*Kto powiedział, że mamusia
Robi zawsze złą fasolę
Ten dostanie od tatusia
Na klepisku gdzieś w stodole.*

Autor: Mateusz Zajac.

*Kto powiedział, że ziarenka
Są dobre tylko dla ptaków
Tego spotka sroga kara
Na chełmskim deptaku.*

Autor: Klaudia Dudek, Sylwia Śledzińska



Eliza Majewska w akcji

działa nam, że gotowanie to nie jest wcale łatwa sprawa. Gdy sądzisz, że możesz wszystko zrobić sam, podejmujesz się trudnego zadania, niektórych spraw w kuchni nie da się załatwić samemu. Potrzebni są pomocnicy albo przynajmniej osoby, które będą cię dopingowały.

Filmy, które zostały przez nas przygotowane przedstawiały uczniów naszego gimnazjum w akcji. Powstały filmy: „Pączusie” i „Zupa cebulowa”. Drugim warunkiem konkursu było głosowanie na filmiki ze swojej szkoły. W ten sposób zdobywało się głosy. Niestety z racji tego, że jesteśmy małą szkołą, z góry byliśmy na straconej pozycji. Nie przestaliśmy jednak walczyć. Głosowanie rozpoczęło się 14 listopada, a zakończyło 15 grudnia. Wszyscy byli bardzo zaangażowani. Choć daliśmy z siebie wszystko, nie udało się pokonać dużych szkół z Włodawy czy Urszulina. Zabawa była jednak przednia!

Konkurs spowodował, że nagle szkoła zrobiła się bardziej swojska i przytulna. Jak grzyby po deszczu powstawały kolorowe ścienne tablice o „smacznych” kulinarnych tematach. Uczniowie zainteresowali się zdrowym odżywianiem i fachowym planowaniem jadłospisów. Ujawniły się prawdziwe plastyczne talenty, które pod fachowym okiem pani Elżbiety Deczkowskiej zaowocowały rewelacyjnymi dziełami.

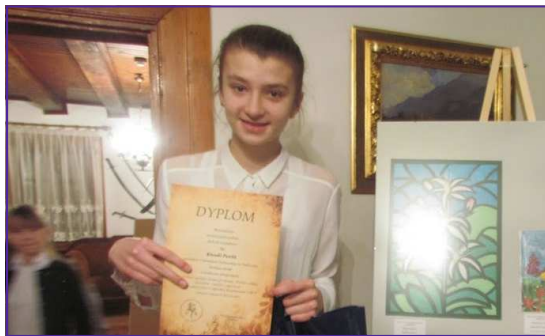
Anna Hasioli i Kinga Żyszkowska, Eliza Majewska



Z życia szkoły...

W grudniu w Domu Kultury we Włodawie odbyło się wręczenie nagród i dyplomów laureatom Powiatowego Konkursu Plastycznego na stroiki i kartki bożonarodzeniowe. Nagrodę w kategorii gimnazjalnej otrzymała **Patrycja Tokarska** (czyli ja), a wyróżnienia Oliwia Sadłowska, Agata Wasilewska i Magda Korona.

Patrycja Tokarska



W dniu 16 grudnia 2014 r. w Ogrodzie Botanicznym UMCS-u w Dworcu Kościuszków odbyło się wręczenie nagród i dyplomów laureatom konkursu plastycznego "**Zobacz, poznaj i pomóż je chronić. Polskie rośliny chronione, rzadkie i zagrożone - ścieżka edukacyjna w Ogrodzie Botanicznym UMCS**". Na konkurs zgłoszono 625 prac plastycznych z regionu. Wyróżnienie w kategorii gimnazjalnej otrzymała **Klaudia Pawlik**. Gratulujemy.

18 listopada w Gimnazjum Publicznym w Starym Brusie zorganizowano **Turniej Piłki Siatkowej**. Na miejsce dojechalśmy rowerami. Prowadził pan A. Michałowicz. Pierwszy mecz rozegraliśmy z reprezentacją gospodarzy. Przegraliśmy, ale walczyliśmy dzielnie! Ostatecznie zdobyliśmy puchar i dyplom za wywalczoną trzecią pozycję. Nie martwił nas ten wynik, bo choć w sporcie liczy się wygrana, to przecież ważna jest też dobra zabawa.

Dominik Biegański



20. 11. 2014r. pani K. Gonerska zabrała trzyosobową grupę dziewcząt z naszego gimnazjum, tj. Klaudię Pawlik, Patrycję Tokarską i Dominikę Szyszkowską do Włodawy, by wziąć udział w **V Powiatowym Turnieju Szkół „Zdrowym być- to fajnie żyć”**. Celem turnieju było propagowanie zasad zdrowego stylu życia i kształtowanie wśród młodzieży postaw i zachowań prozdrowotnych. Dziewczyny godnie reprezentowały naszą szkołę wśród wielu szkół z naszego powiatu. REDAKCJA



Próbne testy gimnazjalne już za trzecioklasistami. Wyniki przyjdą drogą internetową! Nikt nie spodziewa się rewelacji, a to znaczy, że trzeba wziąć się solidnie do pracy. Jest jeszcze dość czasu, by utrwalić swą wiedzę i nadrobić ewentualne zaległości.



Widzę, analizuję, opisuję...

Świat jest przerażający. Wszechobecne jest zło, rozpacz i przestępstwa. Pokusy życia zakrywają ludziom oczy i nie widzą krzywd. Kradzieże, pobicia i ogólnie pojęta przemoc odciska swe piętno i powoduje, że świat jest nieprzyjazny. Być może ludzie nie widzą cierpienia i smutku. Nikt nie widzi albo, co gorsze, nie zwraca na to uwagi i dlatego tak mało się o tym mówi. Obojętność to nieprzyzwoita ludzka cecha. Jest naganna. Ludzie popełniający przestępstwa są zli, ale jeszcze gorsi są ci, którzy na zło przymykają oko. Jesteśmy obojętni na cierpienie, póki nie dotyka ono nas samych. Nic nie robiąc, dajemy przestępstwom swoje przyzwolenie. Umywamy ręce, uznając, że to nas nie dotyczy. Jest wręcz przeciwnie! Zło dotyczy nas wszystkich. Problemów na tym świecie jest więcej, niż zdołamy dostrzec. Pamiętajmy, że jeśli zmieniamy świat, zaczynamy zawsze od siebie.

Sylwester Bartosiewicz



Żaneta Dalczyńska, IIIa

Każdy człowiek powinien żyć tak, jak chce. Osoby z zewnątrz nie powinny mieć na to wpływu, o ile jest to zgodne z prawem. Oczywiście, mogą nam dawać rady, wypowiadać się na temat problemów czy zasad postępowania, jednak to od nas zależy ostateczna decyzja działania. To my będziemy ponosić konsekwencje, nikt za nas nie przeżyje życia. Osoby, którymi się otaczamy, powinny nas szanować, liczyć się z naszym zdaniem i nie powinny próbować nami zawładnąć. Musimy żyć według swoich zasad, realizować plany, zamierzenia i dążyć do spełnienia marzeń. Nikt ani nic nie ma prawa nam tego zabronić czy stanąć na przeszkodzie. To cechy silnego człowieka, który potrafi przeciwstawić się złu na drodze do celu. Taka postawa jest ceniona w społeczeństwie. Ludzie pewni siebie są bardzo popularni i uznawani. Duma z samego siebie wzmacnia naszą samoocenę, pozwala iść w postawie wyprostowanej. Musimy jednak uważać, aby nie zmieniło się to w egoizm, egocentryzm, pychę lub zarozumiałość. Łatwo przekroczyć cienką linię dzielącą te dwie postawy i skazać się na krytykę i zapomnienie.

Agata Wasilewska

Mam w głowie plan idealnego świata. Ten, w którym żyjemy, bywa dosyć okrutny. Toczą się wojny wywołane głupotą ludzką, nie ma uczciwości, a w dalszym ciągu na wielu zakątkach ziemi panuje głód i bieda. Ja wolę jednak myśleć o tej optymistycznej wersji świata.

W moim świecie nie ma miejsca na zło. Wszystko jest przejrzyste, piękne. Ludzie wzajemnie sobie pomagają i czynią dobro w każdej postaci. Nie kłócą się, nie obrażają, są wobec siebie uczciwi. To naturalne wartości człowieka. Słońce zawsze rozświecila, a wiatr rozwiewa brudne chmury na niebie. Daje nadzieję i szczęście. Rozpala ciepłe iskry w sercach zwierząt, aby nie zabijały się wzajemnie, a żyły w jedności. Kwiaty zarastają polany, łąki. Nie ma zanieczyszczeń. Wszędzie oddychamy czystym powietrzem, czując jego delikatny dotyk na policzkach. Jedzenia jest pod dostatkiem. Nie marnujemy ani okruszka chleba, a każdy wyznacza sobie cele, dążąc do sukcesów. Szanujemy się, jesteśmy tolerancyjni. Każdy traktowany jest tak samo, bez jakiegokolwiek dyskryminacji. Żadna choroba nie jest w stanie nas dopaść i pokonać. Wszyscy jesteśmy zadowoleni z życia i łapiemy je garściami, aby nie zmarnować nawet okruszynki, która może okazać się naszą szansą.

Natalia Respond, Żaneta Dalczyńska



Klaudia Pawlik, Ia

W życiu bardzo pomocna jest estetyka.. To ona uświadamia nam piękno świata. Filozofowie zagłębiają się w ten nurt, wymyślając nowe idee, czasem sprzeczne z naszymi poglądami. Każdy człowiek ma pewne ambicje. Dąży do uzyskania lepszej wersji siebie. Stawia sobie życiowe cele. Jest optymistycznie nastawiony na nowe wyzwania. Taka nadzieja jest bardzo ważna. Potrafi wzmocnić charakter człowieka, poczucie własnej wartości. Łatwiej wtedy powiedzieć: „Dam radę, stać mnie na to!”

Natalia Respond



Belferskie gadu..gadu..

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Kinga Żyszkowska
2. Anna Hasioli
3. Agata Trojanowska
4. Jakub Lewenda
5. Diana Borucińska
6. Martyna Krzowska

OSOBY WSPÓŁPRACUJĄCE

1. Nikola Onyszko
2. Weronika Białasz
3. Agata Wasilewska
4. Natalia Respond
5. Sylwester Bartosiewicz
6. Żaneta Dalczyńska
7. Alicja Więcierzewska
8. Sylwester Bartosiewicz
9. Daria Roczon
10. Weronika Chodkowska
11. Patrycja Tokarska
12. Paulina Godula
13. Magda Korona
14. Miłosz Mazurek
15. Dominika Szyszkowska
16. Klaudia Gorczyca
17. Klaudia Pawlik
18. Izabela Prościńska
19. Dominik Biegański
20. Eliza Majewska

RYSUNKI:

1. Natalia Respond
2. Magda Korona
3. Amelia Mazurek
4. Oliwia Sadłowska
5. Roksana Biegańska
6. Żaneta Dalczyńska
7. Łukasz Klimek
8. Damian Gugała
9. Klaudia Pawlik

WIERSZE

1. Miłosz Mazurek
2. Klaudia Gorczyca

OPIEKUNOWIE : Barbara Fajge, Elżbieta Deczkowska

To niepojęte, ale minęło już kilkanaście pracowitych lat, od kiedy wydaliśmy pierwszy numer naszej szkolnej gazetki. Zmieniają się uczniowie, którzy należą do koła redakcyjnego, zmienia się szata graficzna pisemka, ale nie zmienia się cel jego redagowania. Gazetka była i jest sposobem na komentowanie otaczającego was świata i wydarzeń związanych ze szkołą i gminą. Jest też sposobem na rozwijanie swoich talentów. Z prawdziwą przyjemnością przeglądamy ten wytwór Waszej dziennikarskiej pracy i jesteśmy pełne podziwu, z jakim zapałem udowadniamie, że „gimnazjalista potrafi”. I nawet jeśli ktoś może mieć zastrzeżenia do jakości drukowanych w gazetce tekstów, to nie może zarzucić Wam braku pasji i chęci tworzenia. A autorskie prace plastyczne i literackie mogą zawstydzić niejednego uznanego twórcę. W końcu malarstwo czy poezja odbierana jest przede wszystkim sercem. Jesteśmy z Was dumne.

Opiekunki zespołu redakcyjnego: B. Fajge i E. Deczkowska

VII ZBIÓRKA ŻYWNOŚCI CARITAS DIECEZJI SIEDLECKIEJ

Zbliżające się święta to doskonała okazja do sprawdzenia naszej wrażliwości i otwartości na potrzeby drugiego człowieka. W związku z tym 12- 13 grudnia 2014r. została przeprowadzona VII Zbiórka Żywności Caritas Diecezji Siedleckiej. Już po raz trzeci do tej akcji przyłączyło się Szkolne Koło Caritas nr 68 działające przy Gimnazjum Publicznym im. Józefa Piłsudskiego w Dubecznie. 17-osobowa grupa wolontariuszy zbierała dary w 4 sklepach w Hańsku i Dubecznie. Były to: Sklep Centrum Handlowe „Karola” w Hańsku, Delikatesy Centrum, Pawilon Spożywczo- Przemysłowy Dołbniak w Hańsku i Dubecznie. Dzięki wyjątkowej hojności mieszkańców udało się zebrać rekordową ilość darów, tj. 330,24 kg produktów żywnościowych. Zebrane artykuły w formie świątecznych paczek zostaną przekazane 33 rodzinom z Gminy Hańsk, które potrzebują naszej pomocy. Wolontariuszom, którzy z wyjątkowym zaangażowaniem zbierali dary, kierownictwu i personelowi placówek, w których przeprowadzono akcję oraz mieszkańcom Hańska i Dubeczna tak hojnie dzielących się swoimi zakupami serdecznie dziękuję.

Koordynator zbiórki Emil Witowski -opiekun SKC



Tel.: 0825714025

www.dubeczno.home.pl